Nazwisko KARP

Imiona WALENTY JERZY Pseudonim .....

Z domu .....

Data urodzenia 14-02-1924 Miejscowość, kraj Hancewicze, Polska

Data śmierci 4-03-2010 Miejscowość, kraj Londyn, Anglia.

Lat życia .....

Adres cmentarza North Sheen.

.....

Źródła: Dz. Polski, Londyn, 30-3-2010.

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ..... **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia .....

.....

.....

D.P. 30.3.10

Ś. † P.

WALENTY JERZY KARP

Podoficer Polskich Sił Powietrznych
(300, 301 Dyw. Bomb.),
odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych
oraz medalami polskimi i brytyjskimi.

Urodzony 14 lutego 1924 r. w Hancewiczach,
woj. Poleskie,
zmarł 4 marca 2010 r. w Londynie.

Msza św. pogrzebowa odbyła się 25 marca 2010 r.
w kościele NMP Matki Kościoła na Ealingu
po czym nastąpił pogrzeb na cmentarzu
North Sheen.
Cześć Jego Pamięci!

FUNDACJA STOWARZYSZENIA LOTNIKÓW POLSKICH W WIELKIEJ BRYTANII



:: Polska 1939
:: Francja 1939-40
:: Wielka Brytania 1940-46
:: Związek Radziecki, Bliski Wschód i Włochy 1941-46
:: US Army Air Forces 1943-45
:: Front wschodni 1943-45
:: Wojenne relacje lotników
:: Życiorysy lotników polskich
:: Loty bojowe i operacyjne
:: Cmentarze wojenne
:: Szkoła Podchorążych Lotnictwa 1928-39
:: „Lista Bajana"
:: „Lista Krzystka"
:: Pozostałe artykuły i galerie
:: Podziękowania i źródła
:: Księga gości (dopisz się!)
:: O stronie/kontakt
:: Linki



Walenty Karp

Walenty Karp przyszedł na świat dokładnie 14 lutego 1924 r. w Hańcewiczach w powiecie łunińieckim na terenie obecnej Białorusi (rodzice Jan i Weronika z domu Zięba). Imię zawdzięczał patronowi zakochanych, w dniu którego się urodził. Rodzina mieszkała w Hańcewiczach, gdzie ojciec, urzędnik policji, był oddelegowany. Po przejściu na emeryturę w 1936 r. Karpiowie wrócili w rodzinne strony do Augustowa.

Walenty Karp rozpoczął naukę w technikum mechanicznym w oddalonych o 20 kilometrów Suwałkach. Niestety nie dane mu było skończyć szkoły, gdyż kiedy miał lat piętnaście wybuchła wojna. Suwałki znalazły się na terenie zajętym przez Niemców, natomiast Augustów opanowali Sowieci. Niedługo po tym ojciec Walentego został aresztowany i wywieziony na Kołymę. 20 czerwca 1941 r. czyli przed samym atakiem Niemiec na Związek Radziecki Karpiów podobnie jak setki polskich rodzin wywieziono na Wschód. W 1941 r. trafili do Krasnojarskiego Kraju, pomiędzy Irkuckiem i Nowosybirskiem, niedaleko granicy z Mongolią. Walenty trafił do kołchozu Abakan, gdzie pracował w polu przy zbiorach zboża. Pamięta, że warunki życia Rosjan niewiele różniły się od tych, w jakich zmuszeni byli żyć Polacy.

Sytuacja zmieniła się, kiedy dotarła tam wiadomość o formowaniu polskiego wojska na skutek umowy pomiędzy generałem Sikorskim a sowieckim rządem z 30 lipca 1941 r. Po około półrocznej pracy w kołchozie Walenty Karp trafił początkowo do Nowosybirska, a po kilkudniowym oczekiwaniu na transport wyruszył do Guzaru w Uzbekistanie, gdzie znajdował się punkt rekrutacyjny. Podczas tułaczki stracił kontakt z siostrą i ze swym pięcioletnim bratem, którego odnalazł dopiero po wojnie w Polsce. Panowały tam fatalne warunki, problemy z rosyjskim zaopatrzeniem powodowały, że nieobca stawała się zupa gotowana z żółwi. Panowała dezynteria, nie przestrzegano podstawowych zasad higieny.

Walenty Karp początkowo wyznaczony został do artylerii. Po około dwóch miesiącach wyruszył w podróż do drugiej części Uzbekistanu. Tam przebywał do sierpnia 1942 r. Następnie trafił do Krasnowodska i Pahlewi w Iranie. Dopiero wówczas przyszli żołnierze otrzymali lepsze jedzenie i ubrania. Droga wiodła w głąb Iraku. Po miesiącu pobytu w Khanaquin przybyła komisja rekrutacyjna do lotnictwa. Walenty Karp zgłosił swą kandydaturę i po przejściu badań lekarskich został przyjęty. Najpierw pociągiem do Bagdadu, a stamtąd Tygrysem na pokładzie statku dotarł do Basry. Po załadowaniu się na okręt "Devonshire" odpłynął do Indii. W Karaczi wraz z innymi kandydatami do lotnictwa czekał na transport aż do pierwszych miesięcy 1943 r. Kolejnym punktem tułaczki był Durban w Południowej Afryce. Tam dopiero 1 marca załadowano ich na duży statek "Empress of Canada". Załoga nie przestrzegała zaciemnienia, a trzy tysiące jeńców włoskich pod pokładem regularnie wyrzucało śmieci, które długą smugą płynęły za statkiem, pozostawiając widoczny ślad trasy. Na rezultat nie trzeba było długo czekać. W nocy z 13 na 14 marca okręt został trafiony torpedą. Dosyć szybko przechylił się, nie było więc chwili do stracenia. Znakomitą większość pasażerów udało się uratować. Niestety ofiarami tragedii stali się owi jeńcy, którzy poszli na dno wraz z okrętem. Paradoksalnie łódź podwodna, odpowiedzialna za zatopienie była włoska.

Dopiero po trzech dniach na horyzoncie pokazał się angielski kontrtorpedowiec, który dostarczył rozbitków do Freetown w zachodniej Afryce. Po około dwóch tygodniach przebywania w strasznych warunkach klimatycznych Walenty Karp wraz z innymi kandydatami do lotnictwa załadował się na kolejny statek, który szczęśliwie dopłynął do Liverpoolu. Jeszcze w Iraku Walenty Karp poznał innego młodego Polaka, którego losy były bardzo podobne - sowiecka niewola i tułaczka. Był to Teofil Zych, który również koniecznie chciał latać. Ich drogi rozeszły się w Anglii, gdzie Zych po przeszkoleniu trafił do 300 Dywizjonu Bombowego "Ziemi Mazowieckiej". Mieli się spotkać ponownie dokładnie po pięćdziesięciu latach.

Walenty Karp, jako jeden z najmłodszych lotników, po przejściu badań lekarskich trafił początkowo do Blackpool, skąd wysłano go do Hemswell, gdzie stacjonował w owym czasie 300 dywizjon. Tam czekał na szkolenie, będąc przydzielonym do personelu naziemnego. Po miesiącu trafił do Polskiej Szkoły Technicznej w 1 School of Technical Training w Halton, gdzie szkolili się radiooperatorzy i strzelcy pokładowi. Następnie wysłano go do 18 OTU w Finningley koło Duncaster w hrabstwie Yorkshire. Walenty Karp w powietrze wzbił się po raz pierwszy podczas treningu na Ansonie 28 listopada 1943 r. Od 24 kwietnia jako strzelec pokładowy w załogach F/Sgt Artymiuka, Sgt Kretowicza i Sgt Nowocina latał na Wellingtonach. To szkolenie zakończył 31 maja. W OTU w Finningley przebywał do 4 czerwca, stąd wysłano go do GF Ingham (23 czerwca - 6 lipca 1944 r.) a następnie do jednostki konwersji na ciężki sprzęt 1662 HCU Blyton, gdzie latał na Halifaksach w załodze Sgt Kretowicza (6 lipca - 13 lipca 1944 r.). Ostatnim jego postingiem przed jednostką bojową był 1 LFS w Hemswell (Lancaster Finishing School - szkoła doskonalenia na Lancasterach), gdzie wraz z załogą dnia 29 lipca odbył ćwiczenie w locie na Lancasterze. Nie było czasu na odpoczynek. Dostał natychmiastowy posting do Włoch. Wybuchło Powstanie Warszawskie, a dowodzona przez mjr. Eugeniusza Arciuszkiewicza 1586 Eskadra do Zadań Specjalnych potrzebowała załóg. 2 sierpnia 1944 r. Karp na pokładzie Liberatora, przez Gibraltar, dotarł do Pomigliano koło Brindisi. W tym samym czasie (8 sierpnia) ma lotnisko Campo Casale dotarło 6 nowych załóg.

Wszystko zaczęło się od trudności, gdyż radiotelegrafista z załogi Karpia trafił do szpitala w Neapolu - nastąpił nawrót malarii. Niedługo po tym ów nieszczęśnik został członkiem innej załogi, która cudem uratowała się, gdy ich Halifax podczas startu stracił silnik i zaczął się palić. W sumie zginęło 3 członków z pierwszego składu do którego należał też Karp, którzy trafili do innych załóg. Sgt Lucjan Kretowicz i P/O Witold Łopuszański również z załogi Karpia dostali się do niewoli. Pamiętać też należy o trudnościach czynionych wówczas przez marszałka Slessora, który zawiesił loty do Warszawy oraz przerwach wynikających z ogromnych strat - 80% stanu w ciągu tygodnia. Dużo do życzenia pozostawiał stan otrzymywanych Halifaksów, nazywanych latającymi trumnami. Problem stanowił brak doświadczenia nowo przybywających załóg.

Ostatecznie Walenty Karp trafił do załogi w składzie: pilot W/O Franciszek Laskowski, bombardier F/O Zbigniew Neugebauer, nawigator F/Sgt Emil Finkelstein, radiotelegrafista F/Sgt Witold Cander (potem zastąpiony przez F/Sgt Henryka Ostrowskiego), mechanik Sgt Kazimierz Szwajkowski oraz strzelec Sgt Leonard Stryjewski. Początkowo latał na Halifaksie "M" LL534 ("M" jak Mike), potem także na Liberatorze "V" BZ965. Swój chrzest bojowy przeszedł 26 września 1944 r. w locie nad północne Włochy na pokładzie Halifaxa "A" JP231. Lot ten trwał 4 godziny i 30 minut. W październiku, kiedy Powstanie Warszawskie dobiegło końca, wykonał dwa loty nad północne Włochy, jeden nad Kretę, jeden nad Czechosłowację oraz jeden nad Polskę. W listopadzie cztery razy był na północnymi Włochami i raz nad Polską. Grudzień to trzy loty nad Włochy, jeden nad Austrię i jeden nad Polskę. W styczniu 1945 r. raz tylko poleciał, znów do północnych Włoch, natomiast w lutym dwukrotnie do Czechosłowacji, również dwukrotnie do Jugosławii oraz trzy do północnych Włoch. Od 20 lutego załoga Karpia latała na Liberatorze "V" BZ965. Najdłuższe trasy, na których latał, prowadziły oczywiście do Polski (do Krakowa było ok. 1000 km, zaś do Warszawy 1500 km). Do dziś wspomina niezwykle ryzykowny lot nad Warszawą na wysokości ok. 500 metrów, zrzuty zasobników, które niestety w większości trafiały w ręce Niemców. Pamięta także sytuację, gdy ze względu na chorobę nawigatora w miejsce ich załogi poleciała inna. Nie wróciła. Innym razem jego samolot został omyłkowo ostrzelany przez sowiecką artylerię przeciwlotniczą, na szczęście niecelnie.

W listopadzie 1944 r. 1586 eskadrę przemianowano na 301 Dywizjon do Zadań Specjalnych, przyjął on nazwę "Obrońców Warszawy". W marcu jednostka została wycofana z Włoch i trafiła do Blackbushe w Anglii. Wyposażona w samoloty typu Warwick III, stała się dywizjonem transportowym. Strzelcy pokładowi przestali być potrzebni. Będąc już w stopniu W/O, Walenty Karp został początkowo (28 kwietnia 1945 r.) przeniesiony do Northolt, a krótko po tym do St. Athan w południowej Anglii, niedaleko Cardiff. Został przydzielony do stanowiska traffic control. W Polskich Siłach Powietrznych służył do września 1948 r., wliczając oczywiście przynależność do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Za zasługi bojowe w II wojnie światowej został odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych oraz medalami pamiątkowymi.

Po wojnie, po ukończeniu krótkiego kursu odświeżającego, rozpoczął pracę w biurze projektowym. Na emeryturę przeszedł co prawda w 1988 r., natomiast aż do 1992 r. był aktywny zawodowo, przyjmując zlecane prace. W 1995 r. został zaproszony na uroczystości związane z 50-leciem istnienia 36 Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego w Warszawie, który kultywuje tradycje

301 dywizjonu. Wówczas, na ręce jednego z historyków lotnictwa przekazał swój cenny pamiątkowy album związany z pobytem w Brindisi, celem ofiarowania go pułkowi. Podczas Zjazdu Lotników w 1992 r. w Warszawie, przypadkiem, po pięćdziesięciu latach spotkał Teofila Zycha, weterana 300 dywizjonu, z którym w 1942 r. podróżował do Anglii. Co ciekawe, obaj panowie przez cały ten czas mieszkali w odległości zaledwie kilkunastu kilometrów.

Obecnie Walenty Karp zamieszkuje wraz z żoną w Londynie.

Piotr Sikora

Źródła:

fotografia ze zbiorów pana Walentego Karpia
materiały otrzymane dzięki uprzejmości pana Walentego Karpia
dokumenty z Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego w Londynie
dokumenty ze Stowarzyszenia Lotników Polskich w Londynie

:: wstecz

miłośników polskiego lotnictwa

.: Forum dyskusyjne :: Forum dyskusyjne :: Forum dyskusyjne :: Forum dyskusyjne :.

Temat: **Zmarł Walenty Karp** (2010-03-17,00:00)

4 marca zmarł Walenty Karp, lotnik 1586.Eskadry SP oraz 301.Dyonu.

www.polishairforce.pl/karp.html

piotr [Odpowiedz]

znalezionych: 2, strona 1 z 1

(2) Re: Zmarł Walenty Karp z dnia **2010-03-17, 00:00** :

Niech spoczywa s spokoju...
[*]

Grzegorz Korcz [Odpowiedz]

(1) Re: Zmarł Walenty Karp z dnia **2010-03-16, 23:25** :

Witam.
Dziękujmy za informację.
Niech spoczywa w pokoju.
Wiesiek

W.G [Odpowiedz]

znalezionych: 2, strona 1 z 1

Powrót do tematów **Powrót do Myśliwców**